

Zbigniew Chodyła, Paweł Klint

„Testamenty szlacheckie z ksiąg grodzkich wielkopolskich z lat 1657 – 1680”, wyd. Paweł Klint („Źródła Dziejowe”, t. 28), Wrocław 2011 : [recenzja]

Roczniki Historyczne 80, 250-254

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

czy bardziej udana) propozycja do głębszej dyskusji nad przedstawioną problematyką” (s. 142). Reasumując powyższe uwagi, można stwierdzić, że książka należy z pewnością do tych „bardziej udanych”, które z powodzeniem można postawić obok innych, nowszych wartościowych tego typu publikacji pióra Haliny Manikowskiej czy Adama Krawca.

Marcin Starzyński (Kraków)

Testamenty szlacheckie z ksiąg grodzkich wielkopolskich z lat 1657-1680, wyd. Paweł Klint (Źródła Dziejowe, t. 28), Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2011, ss. 494.

Prezentowany tom szlacheckich aktów ostatniej woli z ksiąg 10 grodów Wielkopolski właściwej (Poznania, Kościana, Wschowy i Wałcza, Kalisza, Konina, Pyzdr, Gniezna, Kcyni i Nakła) stanowi kontynuację publikacji obejmującej testamenty z lat 1629-1655, pochodzące z ksiąg tych grodów z lat 1631-1655 (zob. naszą recenzję z tamtej książki, *Roczniki Historyczne* 75, 2009, s. 201-206). Składa się ze wstępu (Nota od wydawcy, s. 11-29), właściwej edycji (Źródło, s. 30-407, tu teksty 201 testamentów), wykazu skrótów (s. 409), bibliografii (s. 411-413), indeksu (s. 415-489) oraz krótkiego streszczenia w języku angielskim (s. 491-492).

W Nocie od wydawcy Paweł Klint uzasadnia potrzebę kontynuacji podjętej przez siebie edycji. Konstatuje wzmożone zainteresowanie historyków aktami ostatniej woli z epoki nowożytnej, o czym świadczą napisane na ich podstawie monografie oraz wydania ich zbiorów lub poszczególnych tekstów (przywołane z tytułów w przypisach). Wskazuje też na czekający jeszcze ciągle na zbadanie szeroki wachlarz problemów, dotyczących mentalności, kwestii prawnych związanych ze spadkobranie i prawem rodzinnym, biografii, genealogii, stosunków rodzinnych i sąsiedzkich, spraw majątkowych, działalności fundacyjnej, kultury materialnej i innych spraw, znajdujących odbicie w testamentach spisanych przez przedstawicieli różnych stanów, wyznań i nacji zamieszkujących szlachecką Rzeczpospolitą.

Podstawą uwzględnienia testamentów w omawianym tomie nie jest data powstania, lecz czas ich oblatowania; 15 dokumentów powstało bowiem już w l. 1646-1656, ale wpisane zostały do ksiąg w i po 1657 r. W ramach edycji wszystkie testamenty zostały jednak ujęte według kolejności czasu ich spisania. Publikacja testamentów według chronologii spisania, a nie oblaty, wiązałyby się, zdaniem P. Klinta, ze zbyt obszerną kwerendą, która musiałaby sięgać nawet okresu kilkudziesięciu lat od czasu ich spisania. Przyjęte rozwiązanie trzeba zaakceptować, chociaż testamenty oblatowane w księgach grodzkich w czasie odległym od ich spisania można byłoby też wydać już po zakończeniu całej kwerendy w osobnym tomie lub w uzupełnieniach. Tytuł jest w każdym razie nieco mylący i może byłoby lepiej gdyby został sformułowany następująco: Testamenty szlacheckie z lat 1646-1680 z ksiąg grodzkich wielkopolskich (1657-1680). Ramy chronologiczne tomu, wynikające z zakresu kwerendy (1657-1680), są umowne; pierwsza data wiąże się wprawdzie z otwarciem wielkopolskich kancelarii grodzkich po dwuletniej przerwie spowodowanej „potopem”, o wyborze drugiej natomiast przesądziło po prostu zebranie odpowiedniej liczby przekazów. Wydawca planuje jeszcze wydanie w przyszłości kolejnych testamentów z ksiąg grodzkich wielkopolskich z lat 1681-1700. Miejmy nadzieję, że uwzględni (choć teraz o tym nie wspomina) także zabytki z lat 1601-1628, zawarte w księgach grodzkich z lat 1601-1630.

Wydawca informuje, że kwerendą objął ponad 150 ksiąg grodzkich wszystkich 10 wielkopolskich powiatów z serii relacji i inskrypcji, gdyż w innych seriach testamenty nie występują. Większość tekstów pochodzi z relacji, tylko nieliczne wpisano do inskrypcji (zwykle nie w formie oblat, a tylko jako część tzw. aprobacji testamentów, ale aprobacje te nie zawierają pełnych tekstów, wspominają natomiast o momencie spisania tych dokumentów i wadium na wypadek niewykonania zawartych w nich postanowień). Jedynie w grodzie pyzdrowskim wszystkie testamenty zostały wpisane w serii inskrypcji. Testamenty najliczniej oblatowano w księgach grodów głównych i stolic województw (Kalisza i Poznania). P. Klint zwraca też uwagę na postępujący

wzrost liczb wpisów testamentów w księgach grodzkich: zebrał 106 testamentów z lat 1631-1655, 201 – z lat 1657-1680 i 190 – z lat 1681-1700 (przy czym ta ostatnia liczba obejmuje tylko teksty znalezione dotychczas w serii relacji). Wskazuje to, zdaniem Wydawcy, przede wszystkim na rosnące zainteresowanie urzędowym uwierzytelnianiem tego typu dokumentów w celu zabezpieczenia ich przed zmianą treści lub niewykonaniem woli testatora. Wśród 199 osób testatorów jest tylko 55 kobiet, zdecydowaną przewagę (120 osób) mają przedstawiciele średniej szlachty, właściciele majątków określane jako *generosi*, 35 było nieposesjonatami (*nobiles*), natomiast w przypadku 42 osób status społeczny nie został jasno określony, co nie pozwala zaliczyć ich do szlachty średniej lub ubogiej. Jednoznaczne kwalifikacje są zresztą trudne wobec nieostrych i niekonsekwentnych określeń źródłowych. Niewiele jest (co właściwie oczywiste ze względu na strukturę majątkową szlachty wielkopolskiej) testamentów magnatów lub członków rodzin do magnaterii aspirujących (3). Jeden z testatorów należał do szlachty świeżej daty, a 12 (w tym 1 brat czeski) pochodziło spoza Wielkopolski. Pewną grupę spisujących akty ostatniej woli stanowiły także osoby pełniące urzędy i funkcje publiczne oraz służbę wojskową. Do zbioru testamentów szlacheckich włączone zostały również akty ostatniej woli 3 katolickich duchownych, jako że pochodzili z rodzin szlacheckich. Dwaj testatorzy spisywali testamenty dwukrotnie, zmieniając ich treści i wcześniejsze wersje unieważniając.

P. Klint zauważył też, że aczkolwiek konstrukcja i treść testamentów są zróżnicowane, to między niektórymi występują jednak uderzające podobieństwa w zakresie inwokacji, arengi i dyspozycji względem swej duszy, co wskazuje na korzystanie przez testatorów z gotowych formularzy. Wydawca rozpatrzył dalej przyczyny i okoliczności spisania tych dokumentów; przeważnie chodziło o chorobę i/lub podeszły wiek, rzadziej inne okoliczności (np. u kobiet poród wiążący się z zagrożeniem życia). Testamenty zawierają także ciekawe dane biograficzne, nieraz smutne i tragiczne, świadczące o złym pożyciu, konfliktach i niewierności małżeńskiej, fizycznej przemocy, próbie dokonania zabójstwa testatora, nieślubnych dzieciach, a także wiadomości o sporach między krewnymi i sąsiadami. P. Klint podkreślił, że siedemnastowieczny testament to przede wszystkim akt notarialny, mający na celu dokonanie regulacji majątkowych zgodnie z wolą testatorów i w związku z tym informujący o ich sprawności umysłowej, określający czas i miejsce jego spisania, powołujący egzekutorów ich dyspozycji, a także grożący sankcjami w przypadku ich niespełnienia. Sankcje te nie zabezpieczały jednak przed próbami podważenia testamentów po śmierci ich testatorów przez krewnych, czasem przedstawiających w tym celu poważne, a na ogół jednak kontrowersyjne argumenty, na dowód czego Klint podał kilka przykładów. Z tezą o notarialnym charakterze testamentów można od strony formalnoprawnej dyskutować, choćby ze względu na ich wpisywanie do relacji lub inskrypcji, nie zaś do serii rezygnacji (transakcji wieczystych); właściwy notariat publiczny funkcjonował w tym czasie przeciw tylko w sferze kościelnej.

Publikacja tekstów i modernizacja pisowni oparta została na Instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX w., opracowanej pod redakcją Kazimierza Lepszego (1953), oraz zasadach przyjętych w wydawnictwie Źródła Dziejowe. W wypadku nazw własnych – głównie nazwisk i miejscowości – starano się oddać oryginalny zapis, podając obok niego formę współczesną, obowiązującą potem w indeksie (w czym brak nieraz konsekwencji). Zachowano wtręty łacińskie, w jednym zaś przypadku (nr 81) mamy tekst niemiecki. Objąsniłona we wstępie symbolika edytorska (wykrzyknik potwierdzający miejsce niejasne stylistycznie czy gramatycznie, znak zapytania sygnalizujący wątpliwość odczytu, trzy kropki w nawiasie okrągłym oznaczające miejsce nieodczytane) nie jest stosowana zbyt konsekwentnie – pojawiają się potem często np. trzy kropki w nawiasach ostrych, niezapowiedziane we wstępie. Identyfikacja objaśnianych w nagłówkach dokumentów i przypisach osób dokonywana była na podstawie materiału zawartego w tzw. Tekach Dworzaczka oraz serii spisów Urzędników dawnej Rzeczypospolitej XII-XVIII wieku.

Część zasadnicza wydawnictwa obejmuje, jak już wspomniano, 201 testamentów. Według deklaracji Wydawcy jest to kompletny zbiór wszystkich aktów ostatniej woli oblatowanych w wykorzystanych księgach grodzkich wielkopolskich z lat 1657-1680. Stwierdzić jednak trzeba pominięcie krótkiego testamentu (asekuracji majątku), spisanego przez Łukasza Grabskiego chorążego brzeskiego kujawskiego w Warzymowie (powiat kruszwicki) 17 V 1658 r.

dla jego żony Jadwigi z Chudzyńskich, a oblatowanego w jej imieniu jako wdowy w grodzie poznańskim 19 V 1659 r. przez Wojciecha Pilchowskiego (Poznań Gr. 734, k. 280v). Szkoła także, że w testamencie nr 36 opuszczony został znaczny fragment łacińskiego tekstu, informujący m.in. o niestawieniu się na rozprawie sądowej odwołującej się także do tego aktu ostatniej woli.

Po lekturze tej części nasuwa się sporo krytycznych uwag i zastrzeżeń. Znajdujemy wiele błędnych odczytów. I tak zamiast „Zofia ze Smoszewa Pogorzelska Kaszka” (s. 86) winno być „Zofia ze Smoszewa Pogorzelska kasz[telanowa] ka[liska]; zamiast „plebana strzeleckiego” (s. 149) – „plebana sieleckiego”; zamiast „myśl mię wołała” i „schludniejszą” (s. 165) – odpowiednio „myśl mię udała” i „ochludniejszą”; zamiast „*scrutinium* wymódl[?]”, „JMP debrzyńskiego”, „i przeszłym małżonki” (s. 166) – „*scrutinium* wymógł”, „JMP dobrzyńskiego [kasztelana]”, „i przy tym małżonki”; zamiast „niebosz[cz]ka” (s. 176-177) – „niebosz[cz]yka”; zamiast „chełmińska kasztelanka” (s. 182) – „chełmińska kasztelanowa”; zamiast „wyprawie” (s. 182) – „wyprawić”; zamiast „onym pannom” (s. 211) – „onym samym”; zamiast „trzy sznurki pod suknią”, „kabat kajetowy” oraz „z tego roku” (s. 296) – „trzy sznurki pereł, suknią”, „kabat sajetowy” oraz „złego roku”; zamiast „pana Topirytki” (s. 301) – „pana Topirybki”; zamiast „w niej to na <...> wołam” (s. 312) – „toniej [toni] tone wołam”; zamiast „ojcows[zc]yżynie” (s. 312) – „Ortows[zc]yżynie”; zamiast „na Podgarczu” (s. 316) – „na Podgórczu”; zamiast „pawęsiny” (s. 320) – „paczesiny [paczesiny]”; zamiast „jej (s. 321) – „jeich”; zamiast „a ubogim” (s. 322) – „w ubogim”; zamiast „klejnotach” (s. 338) – „klejnotach”; zamiast „mela [?]” (s. 342) – „wiel”; zamiast „za akta dobre” (s. 347) – „za afekta dobre”; zamiast „w sserze oprawna” (s. 394) – „w srebro oprawna”; zamiast „sp(o)sobem szukali” (s. 398) – „sposób szukali”; zamiast „punr [?]” (s. 398) – „puar” [puchar]; zamiast „pana Raczewskiego” (s. 399) – „pani Raczewskiej”; zamiast „półgim [?]” (s. 402) – „pługiem”. Niekiedy chodzi o zwykłe, drobne literówki: zamiast „s(z)lachetą” (s. 155) – „s(z)lachetną”, zamiast „kas[zel]elan santecki” (s. 158) – „kas[zel]elan santecki”; zamiast „jejch” (s. 164 i 166) – „jeich”; zamiast „zostawał i onych” (s. 219) – „zostawała i onych”; zamiast „najprzystoini[ej]” (s. 381) – „najprzystoini[ej]”; Zdarzają się pominięcia: zamiast „Smoszewski *uti testis et executor*” (s. 86) winno być „Smoszewski *uti testis et executor rogatus m[anu]p[ro]pria*”, a zamiast „zagłówkiem” (s. 103) – „i [z] zagłówkiem”. Dość często jako nieodczytane zostawione zostają miejsca, które daje się jednak odczytać: – zamiast „jako i drugich (...)” (s. 164) winno być „jako i drugich nie pochybi [nie pochybi]”; zamiast „sąsiad bezbożny (...) nie brał” oraz „tysięcy, którą mi (...)” (s. 165) – odpowiednio „sąsiad bezbożny góry nie brał” oraz „tysięcy, którą mi po tym”; zamiast „akta (...)” oraz „teraźniej(sze) czasy i (...)” (s. 166) – „akta dłożne” [dłużne] oraz „teraźniej(sze) czasy i obroty częste”; zamiast „Wilatowskiemu (...)” oraz „święt(ey) Małgorzaty (...) lutki z łusnicami [?]” (s. 193) – „Wylatowskiemu i z żoną” oraz „święty Małgorzaty na ulustki z łusnicami”; zamiast „(...)bora Pacynowskiego” (s. 214) – „Bliczbora Pacynowskiego”; zamiast „córkę (...) później” (s. 282) – „córkę luboć później”; zamiast „za (...) i łubie” (s. 288) – „za łok [łuk] i łubie”; zamiast „kanonik S(ancti) Spiritus de (...)” (s. 296) – „kanonik S(ancti) Spiritus de Saxia”; zamiast „<...> jednę na ocieleniu” (s. 336) – „krowę jednę na ocieleniu”; zamiast „a (...) Jezu” (s. 337) – „a zdarz Jezu”; zamiast „obr(...)” (s. 401) – „obronę”; zamiast „do(...)wał” (s. 405) – „dożdżał” [dojrzał].

Są też błędne uzupełnienia słów: „nieboskiej” (s. 46) należało rozwinąć jako „niebos[zc]kiej”, a „na poroczkach” (s. 176) – jako „na pó[ł]roczkach”. Zamiast „dała” (s. 177) należało dać „dała”. Niektóre słowa są źle dzielone lub łączone: zamiast „za sługi” (s. 179) musi być „zasługi”; zamiast „z inwentowawszy” (s. 215) – „zinwentowawszy”; zamiast „aczci [?]” (s. 237) – „acz ci”. Błędy zdarzają się także w łacinie: zamiast *propter* (s. 74) powinno być *prope*, zamiast *sacrista* (s. 289) – *sacristanus* lub *sacristianus*; oczywiście niedobry jest zapis *apostolica* (s. 286). Z łaciny pochodzą też błędnie oddane słowa: „relikwialne” (s. 201, poprawnie: „rekwialne”) oraz „monumenta” (s. 247, poprawnie „monimenta/munimenta”),

Powyższe błędy i opuski wynikają z nieznamości przez Wydawcę pewnych pojęć i rzeczy, co potwierdza konieczność opracowania postulowanego przez nas już wcześniej słowniczka trudniejszych i rzadszych wyrazów staropolskich, który – miejmy nadzieję – znajdzie się w ostatnim (a według chronologii źródeł i ich oblat w księgach wspomnianych grodów w pierwszym)

z czterech tomów całego wydawnictwa testamentów szlachty wielkopolskiej z XVII w. Ułatwiły on lekturę czytelnikom, a i samemu Wydawcy pomógłby skorygować błędne odczyty.

Zdarza się też błędny podział tekstu na zdania, w podstawach prawie niewystępujący; np. na s. 165 powinno być: „chciał zostawić, wątpię, aby temu”; na s. 284: „czego zaś tu nie dostawa *ad complementum*”, a na s. 338: „uczynił, proszę, respektując na to”. Są wreszcie źle odczytane nazwy miejscowości: zamiast „Kokalewa” (s. 58 i przyp. 39) powinno być „Kąkolewa”, zamiast „Tłokiem” (s. 247) – „Tłokieni”, zamiast „Moskwil[n]ej Gaci” (s. 383) – „Moskurn[e]j Gaci”, a zamiast *vicarius Krotoszeviensis* (s. 395) – *vicarius Krotoszynensis*.

Podnieść trzeba też dalsze uwagi o charakterze edytorskim. W nagłówku pozycji nr 5 zabrakło podania roku spisania testamentu Salomei Janeczuszówny. W przyp. 131 i 180 Zygmunt Działyński powinien zostać określony ściślej jako wojewoda brzeski kujawski, a w przyp. 342 zamiast „ciotki żony testatorki” poprawnie powinno być „ciotki żony testatora”. Przydałyby się także przypisy objaśniające nazwiska współwykonawców testamentu nr 4 (w tym Stanisława Proskiego pisarza ziemskiego poznańskiego), świadków spisania testamentu nr 61 – kasztelanów międzyrzeckiego (Zygmunta Łaszczka) i poznańskiego Krzysztofa (Grzymułtowskiego). W testamencie nr 52 należało objaśnić tytuły wymienionych tam ksiązek. Miejscami przydałyby się szersza informacja. Na przykład w przypisach do testamentu Adama Konarzewskiego (nr 165) warto byłoby odnotować poświęcony mu artykuł E. Kręglewskiej-Foksovicz (Adam Florian Konarzewski i jego fundacje w Wielkopolsce, w: *Podług nieba i zwyczaju polskiego*, Warszawa 1988, s. 307-316). W nagłówkach, w jakie zaopatrzona jest każda pozycja, zbędne jest podawanie informacji o obłacie np. „w księgach grodzkich kaliskich”, wynika ona bowiem z przytaczanej tuż przedtem sygnatury archiwalnej; wskazane byłoby za to podanie serii i rodzaju ksiąg (np. *relationes/inscriptiones, protocollon, inducta*). W nagłówkach przy numerach 98 i 122 podano starą foliację księgi Kcynia Gr. 88 (k. 174v-176 i 357v-358v; obecnie, po przefoliowaniu: k. 336v-339 i 700v-701v). W tekstach testamentów warto było zaznaczać w nawiasach prostokątnych foliację lub paginację rękopisu, co jest wymagane w naukowej edycji, a do tego bardzo ułatwia porównanie tekstu drukowanego z podstawą.

P. Klint niekonsekwentnie i selektywnie stosuje się do zasad wspomnianej instrukcji wydawniczej w zakresie ustalania tekstu. Zbytecznie rozwiązania szablonowych skrótów ujmuje niekiedy w nawiasy. Niepotrzebnie uzupełnia też o „brakujące” litery (w nawiasach) takie słowa, jak np. liczebniki „siedm”, „siedm dziesiąt”, „ośm dziesiąt”, przymiotnik „namilszy” (s. 72) czy przysłówki „nalepiej” (s. 331), które tak właśnie zwykle się kiedyś wymawiać i pisać. Niekiedy zaciera gwarowe brzmienie, np. wprowadzając zapis „sąsiedzie” zamiast oryginalnego „sąmsiedzie” (s. 166). Niewłaściwie zapisuje nazwiska: Dorobostajski (poprawnie: Dorohostajski), Niesiołowski (Niesiołowski), Zdzychowski (Zdzichowski), Ziemięcki (Ziemięcki), a także nazwy miejscowości, np. „Lyścu” (s. 166) zamiast „Liścu”.

Błędy zdarzają się w indeksie osób i miejscowości. Pominięto nazwisko Koniński (w tekście testamentu bowiem wadliwie zapisano je z małej litery jako przymiotnik: „JM ks(ię)du konińskiemu spowiednikowi memu zakonu Dominika świętego”, s. 240), Mikołajewski Jan Stanisław figuruje pod błędnym zapisem jako Mikojewski, a Swiniarski Krzysztof powinien zostać poprawnie wymieniony jako pleban szubiński, a nie szubski (jak w oryginale). Nie odnotowano też co najmniej kilku miejscowości występujących w testamentach, jak: Brońsko (s. 284), Kozielsko (s. 229, mylnie zidentyfikowane z Koźlanką/Kozielnicą), Krachy (s. 223, to zapewne Kruzki w parafii Gromadno w pow. nakielskim), Ławiczka (s. 259), Łukowo (s. 153), Ostrówek (s. 194), Radomsk (s. 223, chodzi o Radońsk w pow. nakielskim), Sadki (s. 223, zapisane jako Satki), Turek (s. 192). Korczew w pow. szadkowskim został błędnie zidentyfikowany jako Korzów (?); Rososzyca, wieś parafialna w pow. kaliskim – jako nieistniejąca wieś Rosowo (?); Szymanowice, wieś parafialna w pow. kaliskim – jako nieistniejący Szymanów w pow. pyzdrowskim; Stare Miasto – jako część miasta Konina, a nie osobna wieś i ośrodek klucza staromiejskiego starostwa konińskiego; Tłokinia, wieś parafialna w pow. kaliskim – jako nieistniejąca wieś Tłok (?). Warto także zaznaczyć, że Szczmielino w pow. nakielskim to poprawnie Śmielin, a wieś Trzemchowo w pow. nakielskim (s. 154) jest skądinąd nieznaną. Bydgoszcz nie była wówczas miastem wojewódzkim (jak na s. 421). Niektóre miejscowości zostały źle

zlokalizowane: Błaszkę w pow. kaliskim zamiast sieradzkim, Bogusławicę w pow. kaliskim zamiast konińskim, Broniszewicę w pow. gnieźnieńskim zamiast kaliskim, Koronowo w pow. kościańskim zamiast bydgoskim, Leżenica i Róża w pow. nakielskim zamiast waleckim, Skoki w pow. poznańskim zamiast gnieźnieńskim, Września w pow. pyzdrskim zamiast gnieźnieńskim, Wyszyna w pow. kościańskim (gdzie występowały Wyszyńskie) zamiast konińskim. W przypadku kilkunastu miejscowości Wydawca nie określił ich lokalizacji. Przy nazwach wielu miejscowości (zwłaszcza tych położonych na obszarze Wielkopolski) warto byłoby zaznaczyć ich status miejski (choćby skrótem: m.). Niekiedy obok nazwy miejscowości występującej w źródle należałoby podać także inną, częściej spotykaną formę, np. Bolekowo – Bolimowo, obok Brocz – Broczyno, Kwierany/Kwiran – Chwiram, Witowel – Witobel, Werowo – Wyrów. Kilka razy zdarzają się też w indeksie odesłania do niewłaściwych numerów stron.

W Bibliografii warto byłoby odnotować edycje źródeł związanych ze stanem posiadania niektórych testatorów testamentów lub osób w nich wymienionych, a więc np. Inwentarze dóbr szlacheckich powiatu kaliskiego (t. I, wyd. W. Rusiński, Wrocław 1955), oraz opracowania, z których części Wydawca na pewno korzystał, jak Inwentarze archiwów ksiąg grodzkich i ziemskich Wielkopolski (J. Bielecka), spisy urzędników (A. Bieniaszewski), o których wspomina ogólnie we wstępie (ale w Bibliografii wymienia tylko zeszyt kujawski), a także inne dotyczące inwentarzy ruchomości, obyczajowości szlachty wielkopolskiej, handlu ziemią, sieci osadniczej i struktury własności tego regionu (A. Brosig, K. J. Hładyłowicz, U. Piotrkowska, L. Polaszewski, P. Szafran, A. Pośpiech), czy też schematyzmy archidiecezji gnieźnieńskiej i (archi)diecezji poznańskiej (J. Korytkowski), encyklopedie staropolskie i słowniki językowe, zwłaszcza te obejmujące słownictwo staropolskie, nieodzowne przy przygotowaniu takiego wydawnictwa i niewątpliwie w części wykorzystane.

Podsumowując, wypada podkreślić duży trud włożony przez P. Klinta w przygotowanie do druku 201 tekstów akt ostatniej woli i zaopatrzenie ich w solidne na ogół przypisy. Otrzymały teraz tom pod względem edytorskim prezentuje się o wiele lepiej niż poprzedni. Wydawca wyjaśnił bowiem kilka ważnych kwestii, których poprzednio nie uwzględnił albo przedstawił je w sposób niejasny. Dzięki kontroli filologa klasycznego nie ma też teraz niemal w ogóle błędów w tekstach łacińskich. Część tych zmian na lepsze znalazła się zapewne w jakimś stopniu w odpowiedzi na krytyczne uwagi, zastrzeżenia i wątpliwości zawarte w naszej recenzji z pierwszego tomu wydawnictwa, jednakże kilka z nich P. Klint zignorował i zmuszeni jesteśmy je powtórzyć. Nie sposób też jeszcze raz nie zaznaczyć, że Wydawca powinien przeprowadzić staranniejszą niż dotąd kwerendę, dokładniej skolacjonować teksty z podstawami, a także bardziej starać się o dokładną identyfikację i lokalizację miejscowości. Błędów i usterek w tym zakresie jest bowiem niewątpliwie więcej niż te wyżej zestawione. Wszystkie powinny zostać skorygowane w osobnym wykazie załączonym do następnego tomu wielkopolskich testamentów. W takiej obszernej, kilkutomowej edycji nie da się zapewne od razu wyeliminować zupełnie błędów i potknięć, trzeba jednak starać się ograniczyć je do minimum. Zapowiedź umieszczenia erraty do poprzedniego tomu (obejmującej nie tylko liczne błędy literowe, ale przede wszystkim rzeczowe, choćby w zakresie lokalizacji miejscowości) w czasopiśmie *Genealogia*, a nie w recenzowanym tomie, jest nieporozumieniem. Takowa errata może się ewentualnie tam ukazać po zakończeniu całego wydawnictwa.

Zbigniew Chodyła (Poznań)

ROBERT KOŁODZIEJ, MICHAŁ ZWIERZYKOWSKI, Bibliografia parlamentaryzmu Rzeczypospolitej szlacheckiej. Bibliography of the Parliamentary System of the Nobles' Republic, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2012, ss. 210.

Wypadałoby się ucieszyć, że badania nad dziejami parlamentaryzmu w I Rzeczypospolitej doczekały się nareszcie swej bibliografii, która podsumowując ich dotychczasowy stan, ułatwi historykom szybkie odszukanie wydawnictw źródłowych i stosownej literatury. Dotychczas byliśmy